

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Śrzołę dnia 22 Września r. s. 1820 roku

Obserwacje meteorologi- czne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry.	Odmia. w powie.
dn. 20 średnia.		27 cal. 11,65 lin.	+ 11,08 stopn.	Polód. Wschod.	Pochmurno
dn. 21 średnia.		28 — 0,23 —	+ 7,25 —	Polud. Wschod.	Deszcz
dn. 22 godz. 6		28 — 1,4 —	+ 7.	Wschodni	Deszcz

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

z Łatyczewa (artykuł nadesłany).

Najjaśniejszy Cesarz Jagomość dnia 11 sierpnia o godzinie 10tej z rana przybył raczył do powiatowego miasta Łatyczewa w gubernii Podolskiej, z upragnioną radością oczekiwany o wiorstę za miastem przez mieszkańców, którzy przedstawili chleb i sól, przy wielokrotnym ogłosie radość jego ura! — Blisko mieszkania przygotowanego dla Najjaśniejszego Gościa, stojący oddział półku permskiego pieszego, pod dowództwem pułkownika i kawalera *Tarbiejewa* 2 wykonywał różne obróty. Najlaskawszy Monarcha oświadczyć raczył Swoje zadowolenie kommandującemu, i żołnierzom po rublu dać rozkaz. Przed bramą zaś tegoż domu powitał Monarchę JW. Powiatowy Marszałek *Wisłocki*, z urzędnikami i licznie zgromadzonem obywatelstwem, między któremi znajdował się także generał major kawalerii, wielu orderów kawaler *Alexander Berdajew*. Na dziedzińcu powitały Najjaśniejszego Pana po obu stronach stojące damy: nakoniec JW. Ewa z Żurowskich *Wisłocka*, marszałkowa, przyjęła Najjaśniejszego Podróżnego przy wejściu do domu. Do stołu mieli szczęście być przypuszczeni: JW. Marszałkowsko *Wisłocki*, i JW. Generał *Berdajew*. Najjaśniejszy Monarcha za czystość, porządek w mieście, i należne urządzenie drogi pocztowej okazał swoje ukontentowanie JW. Marszałkowi, dzień wiaty już rok urząd ten w powiecie sprawującym. Po wyjeździe z domu obiadowego, u bramy kościoła XX. Dominikanów JW. Kanonik *Kamieniecki*, dziekan *Łatyczewski Jan Rokosz*, na czele duchowieństwa i zgromadzenia XX. Dominikanów, z krzyżem i wodą święconą, pospołu z mnogim ludem zanosił do Najwyższego modły, o szczęśliwą dalszą podróż, wyjeżdżającemu i przeprowadzanemu błogosławieństwami uradowanego ludu z oglądania oblicza Pana, pod którego berłem dni błęgiego pokoju zażywa. Dzień ten szczęśliwy oznaczony modłami do Najwyższego o najdłuższe życie i panowanie Jego Cesarzowskiej Mości i Najjaśniejszego domu, zakończył się świetnym balem u JW. Marszałka, na którym liczne zgromadzenie przy ogłosie muzyki spełniało toasty za zdrowie Monarchy i Najjaśniejszej Rodziny, tudzież za szczęśliwą Jego podróż.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 29 września. Rocznica koronacji Najjaśniejszego Cesarza Wszech Rosyji

Alexandra I. i Najjaśniejszej Jego Małżonki Cesarzowej *Elżbiety Alexiejowny*, obchodzoną była w tej stolicy dnia 27 b. m. z największą uroczystością. Po nabożeństwie odprawionem w kaplicy dworskiej, JO. Xiążę Namiestnik Królewski, senatorowie, ministrowie, posłowie, deputowani, i urzędnicy władz krajowych, mieli zaszczyt złożyć Najjaśniejszemu Panu hołd uszanowania i najszczerze życzenia. Późem w kościele metropolitalnym *S. Jana*, JW. Arcybiskup Warszawski, Prymas Królestwa Polskiego, odprawił solenne nabożeństwo, na którym znajdowały się wszystkie władze krajowe i lud mnogi, błagający wszechmocnego Boga o jak najdłuższe panowanie łaskawego Monarchy i jak nayszybciej powołanie Jego całej Najjaśniejszej Rodziny. Dnia tegoż był u JO. Xięcia Namiestnika Królewskiego bal okazały, który Najjaśniejszy Cesarz i Król obecnością swoją uświetnić raczył. Wieczorem oświetcono miasto i gmachy publiczne.

Zeszłej niedzieli, dnia 24 b. m. Najjaśniejszy Pan, w towarzystwie Jego Cesarzowskiej Mości Wielkiego Xięcia *Konstantego*, raczył zaszczyścić obecnością swoją bal, dany w salach ratusza głównego przez JW. *Rembelskiego*, Marszałka Seymowego.

W przeszłym tygodniu odbywały się tu ciągle (jakśmy już donieśli) na polach pod *Warszawą* ćwiczenia i popisy wojska, zawsze w obecności Najjaśniejszego Cesarza i Króla. Dnia 23 b. m. popisywała się znowu cała jazda, a wczoraj, dnia 25, wystąpiły obie gwardye piesze i batalijon saperów, tudzież druga dywizya piechoty liniowej i część artylleryi.

SEYM KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Posiedzenie dnia 25 września.

S e n a t.

Posiedzenie Senatu do dnia następującego odłożone zostało.

IZBA POSELSKA.

W dalszym ciągu rozbiór Projektu do kodeksu postępowania karnego czynili nad nim uwagi i przymawiali się JW. reprezentanci w porządku zapisu iak następuje:

JW. *Oeschelwitz*, Posel Krakowski, nie chcąc zabierać drogiego czasu oświadczył się przeciw projektowi, odwołując się do zdań przed nim słyszanych. Zrobił uwagę, że iak kodex karny jest za zbyt łagodny, tak obecny projekt procedury jest zbyt lekki. Zastanawiał się nad artykułami 158, 219, 220 i 221 i twierdził, że artykuły obciążające kary na nieprzyzwiących się zbrodniarzy, właściwie nie są karą.

JW. *Kozłowski*, deputowany z miasta *Płocka*, okazywał niektóre sprzeczności, jakie w obecnym projekcie znalazł, i oświadczył, że systemat tej procedury różni się od wszelkich innych, w celu czego przywołał zasady procedur austriackiej, pruskiej i francuskiej.

JW. *Wincenty Niemojewski*, Posel Kaliski,

oświadczył, że pierwsza wada obecnego projektu jest, iż nie zaprowadza sądów przysięgłych, dla której samej ta *budowa gotycka* utrzymać się nie może. Dowodząc potrzeby tych sądów rzekł, że wyrokowanie o czynie i o prawie nie może należeć do jednejże osoby. Sądy przysięgłych, mówił, są niezbędną częścią rządu konstytucyjnego. Jawność postępowania, wyraził, jest wprawdzie zapewniona artykułem 362, lecz artykuł 369 bardzo ją ogranicza, gdy tymczasem bardzo wiele na tem zależy, żeby świadkowie publicznie w obecności oskarżonych świadczyli, i że to jest jeden z najmocniejszych środków zniewolenia przestępcy do przyznania się do zbrodni, na poparcie którego zdania uderzające przywiódł przykłady z znanego processu o zabójstwo *Fuadessa*. Dodał, że przepisy co do przekraczających wolność druku w procedurze są opuszczone, że nakoniec krótkość czasu przeszkadza dokładnemu zgłębieniu projektu.

JW. *Okołowicz*, Poseł Szadkowski, dowodził ważności instytucji sądów przysięgłych, i okazał, że artykuł 458 sprzeciwia się artykułowi 69 konstytucji.

JW. *Potocki*, Poseł Warszawski, zebrał wszystkie zarzuty czynione projektowi, nie chciał rozszerzać się nad dowodzeniem potrzeby sądów przysięgłych i jawności postępowania, uczynił tylko uwagę co do prokuratorów, że ci są prawda kosztowni, atoli jeżeli są konieczni potrzebni, zaprowadzeni być mogą, odjawszy im władzę wyłączania sędziów i odwoływania się od wyroków i zamieniwszy ich imię na imię instygatorów. Rozbierał dalej artykuły stosowne do zdania. Co do domów poprawy oświadczył, że osoby badane dopiero, nie powinny być z innemi zbrodniarzami osadzone w prochowni. Nareszcie był za odrzuceniem projektu, wnosił jednak, aby prośba podana była do N. Pana o wniesienie tegoż projektu poprawnego na Sejm następny.

JW. *Szotowski*, Poseł Łęczycki, uważał z różnych względów obecny projekt, oświadczył, że kodex postępowania, powinien być od samego kodexu karnego subtelniejszym i gruntowniejszym, projekt zaś obecny za nieodpowiadający potrzebom krain uznął.

JW. *Kaczkowski*, deputowany Sieradzki, oświadczył się z góry *negative*; mówił, że projekt ten sprzeciwia się konstytucji artykułowi 18, którego to artykułu, artykuł 148 projektu metylko, że nie rozwija, ale owszem zwija. Okazał, że wolność i prawa kobiet w projekcie tym są ściśnione, i że nareszcie opuszczenie wprowadzenia Sądów przysięgłych jest wielkim błędem.

JW. *Fergus*, deputowany Maryampolski, żądał zaprowadzenia sądów przysięgłych na wzór rosyjskich, i projekt ten za sprzeczny z kodexem karnym uznął.

JW. X. *Łętowski*, deputowany Stopnicki, rozbierał artykuły projektu 23, 24, 25, 26, 27, 32, 33, 455, 456. Artykuł 347 mówił, mając względność na niektóre stany, nie zachował jej dla duchownych. Uznął w wielu miejscach projekt ten za łagodny, w czem odwołał się do zdania JW. *Wolickiego*, Posła Kowalskiego. Uważał nareszcie i rozbierał w projekcie cztery sprzeczności. Imo z duchem prawa, 2do, ze stanem fizycznym i moralnym narodu, 3to z konstytucją, 4to, z opinią publiczną.

JW. *Grabowski* Poseł Węgrowski, wyliczał sprzeczności projektu, okazał, że się opiera na wstecznej moralności, bo przez niego niewinny cierpi, a winny puszczony był bezkarnie; prawa, mówił powinny być surowe, ale miłosierdzie zostawione być powinno sędziemu.

JW. *Biernacki*, deputowany Wieluński, robił spostrzeżenia nad artykułami projektu 69, 87, 130, 169, 204, 224, 246, 297, 298, 301, 401, 412, 434, 500. Oświadczył, że projekt ten jest w dysharmonii z konstytucją.

JW. *Ostrowski*, Poseł Zgierski, także oświadczył się za niedokładnościami projektu i za jego sprzecznością z konstytucją. Wniósł, aby jeśli izba na to się zgodzi, wezwać JW. Marszałka żeby N. Pana prosił o wyznaczenie komisji zło-

żoney z sędziów i obrońców światłych, którzyby łącznie z Radą Stanu kodex karny poprawili, i procedurę dobrą ułożyli, i żeby ta ich praca na Sejmie przyszłym wniesioną, projekta zaś przynajmniej na trzy miesiące przed Sejmem reprezentantom rozdane były.

JW. *Wolicki*, Poseł Olkusi, oświadczył się za projektem, i jako świadek czynności deputacyi układającej projekt obecny, starał się zbić zarzuty czynione iey co do pośpiechu w układzie, i co do niedożyłkości swojej jej pracy, zwrócił nareszcie uwagę seymujących na głos JW. *Krysińskiego*, deputowanego Warszawskiego, w którego głosie, na ostatniem posiedzeniu mianym, ubliżenie winnego uszanowania Radzie Stanu znalazł.

JW. *Godlewski*, Poseł Maryampolski, odpowiedział JW. *Wolickiemu* na zarzut w końcu przez niego przytoczony, rozbierając myśli w głosie JW. deputowanego zawarte.

JW. *Chodkiewicz*, deputowany Sandomierski, poparł zdanie JW. Posła Maryampolskiego, a odpowiadając na głos tegoż co do układu i pracy nad projektem użytey, wyraził, że gdy JW. *Wolicki* wyraził, rok cały rozbiegany był projekt obecny, izba Poselska jednak nie może go w dniach kilku roztrząsnąć. Wytykał dalej niektóre wady obecnego projektu, uznał artykuł 3 za obrazający charakter narodowy, a artykuł 218 za przeciwny ludzkości. Prócz tego wykazał błąd artykułu 299, który zabrania żydom być świadkami przeciwko chrześcijanom. W końcu zaś złączył się ze zdaniem JW. *Ostrowskiego*.

JW. *Faltz*, deputowany Kaliski, zajął się gruntownym rozbiorem kilkunastu artykułów projektu. Wytknął wadę artykułu 146, zabraniającego chwytac i zatrzymywać używających praw politycznych, iako nie mającego baczności na resztę ludności 2,700,000. Rozbierał artykuły 170, 140, 420, 148, 157, 152. Wskazał, że artykuł konstytucji *Neminem captivari permittemus nisi iure victum* przez artykuł 152 projektu był zupełnie przewrócony; że nie masz rękoyi właściwej i jest tylko formalną; że Rada Stanu nie chciała wprowadzić kar extraordinaryjnych, ale jednakże zaprowadziła je pod urządzeniami administracyjnymi i t. d.

W końcu dyskusyi JW. *Krysiński*, deputowany Cyркуlu V. M. S. *Warszawy*, odpowiedział na zarzuty czynione mu przez JW. *Wolickiego*, Posła Olkusińskiego i z głosu się swego wytłumaczył.

Gdy reprezentanci narodu przestali mówić, JW. Marszałek dał głos mówcom rady stanu.

JW. Referendarz Stanu *Zieliński* odpowiadał na zarzuty czynione radzie stanu: że jej projekt na żadne nie zasługuje zaufanie; tudzież na zarzuty co do krótkości czasu, oo do braku dyskusyi w radzie stanu, oo do ustanowienia instytucji prokuratorów, co do pociągania do sądów grodzkich duchownych o występki obwinionych, co do zarzutu czynionego artykułowi 69 projektu, obeymującemu w sobie, że sąd grodzki w braku sędziów może delegować do śledztwa Wóytę lub Burmistrza; nareszcie co do artykułu 70 stanowiącego, że prócz sędziego i protokolisty, śledztwo odbywających, dwóch jeszcze świadków potrzebnych będzie.

JW. Rada Stanu *Ilński* odpowiadał na zarzuty co do krótkości czasu i na zarzut przeciwko instytucji prokuratorów. Tłumaczył nakoniec powody do artykułów 31, 69, 71, 270, 331.

JW. Radca Stanu *Potocki* zwrócił uwagę izby na głos reprezentanta jednego naganianego radzie stanu, że imię N. Pana do dyskusyi w mieszała. Starał się z tego wytłumaczyć. Odpowiadał dalej na zarzuty, co do niezaprowadzenia sądów przysięgłych co do instytucji prokuratorów, co do zarzutu sprzeczności kodexu postępowania kryminalnego z kodexem karnym w tém, że kodex karny dzieli przestępstwa na

zbrodnie i występki, którego podziału w procedurze niemasz; dalej na zarzuty co do braku jawności, co do pytania: dla czego rada stanu przed wprowadzeniem projektu nie pytała się o zdanie u światłych członków uniwersytetu, sądów i obrońców; co do sprzeczności niektórych artykułów z konstytucją, nareszcie co do krótkości czasu. Kończąc głos oznajmił, że Najjaśniejszy Pan i rada stanu chętnie przychylią się do uczynienia w projekcie odmian niektórych, łącznie z kommissjami seymowymi.

JW. Marszałek przychyliając się do życzenia JW. Rady Stanu, wezwał wszystkie kommissye seymowe do naradzenia się z radą stanu i sessją na dzień następny odłożył.

Posiedzenie dnia 28 września.

I z b a P o s e l s k a.

JW. Marszałek seymowy otwierając posiedzenie, oznajmił w głosie swoim, że od dnia 25 b. m. kommissye seymowe łącznie z radą stanu trudniły się poprawą projektu postępowania karnego, a mianowicie zbieraniem uwag przez izbę poselską czynionych; dla okazania zaś postępowania kommissji dał głos JW. Szołowskiemu, posłowi Łęczyckiemu, członkowi kommissji seymowej do praw cywilnych i kryminalnych.

JW. Szołowski oznajmił izbie, że lubo N. Pan raczył nawiąskawiey dekretem swoim z dnia 25 b. m. przedłużyć czas dla poprawy i rozbiaru obecnego projektu, gdy atoli zasady jego nie są jeszcze ustanowione, rozbiór jego szczegółowy miejsca mieć nie mógł.

JW. Radca stanu Potocki radził: żeby izba zawiesiła jeszcze swój wyrok nad obecnym projektem, bohy ten był jednostronny dla tego, że kommissye wezwane do rozbiaru projektu w skutek dekretu Najjaśniejszego Pana z d. 25 b. m. zastanawiały się tylko nad jego zasadami, to zaś wstrzymać nie może dalszego szczegółowego rozbiaru. Nie wymawiajcie się reprezentanci, dodał, brakiem drogiego czasu, ani tém, że was inne ważniejsze projekta czekają, bo projekt postępowania karnego jest tak ważnym jak inne. Kończąc głos swój wyraził, że rada stanu nie chce wstrzymać ugruntowanego może już zdania reprezentantów.

Po przemowie JW. Rady stanu, dany miał sobie od łaski głos JW. Krysiński, deputowany cyrkulu V. M. S. Warszawy. Oświadczył, że jako członek jednej z kommissji seymowych, obowiązany jest dodać do głosu JW. Szołowskiego niektóre uwagi i wytłumaczyć postępowanie kommissji na zgromadzeniu ogólnem rady stanu. Oznajmiły kommissye (rzekl) przy rozpoczęciu obrad, że natura odmian w układzie obecnego projektu jest tak rozległą, iż wszelkie dyskusye w tym krótkim czasie na to przeznaczone, nie odpowiadałyby zamierzonemu celowi. Wypadałoby zgodzić się na główne zasady do ustanowienia nowego projektu, jako to np.: że sądy przysięgłych powinny być zaprowadzone, czego wszystkie prawie reprezentanci jednomyślnie żądali; ustanowienie to należy zaś do inicjatywy N. Pana, z którego znakomitey mądrości i światła brać może tylko początek, a potem dopiero idzie projekt do dyskusji. W skutku powyższego rozumowania uczynił mówca uwagę, że oświadczenie kommissji na początku uczynione, nie trzeba brać za opór dekretowi Najjaśniejszego Pana, ale za istotną niemożność ustanowienia należytej dyskusji, z natury rzeczy wypływającą. W końcu powiedział JW. Reprezentant: że z woli Monarchy projekt do

izby wniesionym został, że na mocy prawa czynili nad nim JWW. Reprezentanci uwagi, że na mocy prawa rada stanu odpowiadała im i tłumaczyła się z swych zasad, że nareszcie na mocy tegoż samego prawa izba powinna przyjąć lub odrzucić projekt, bo inney nie masz drogi. Nadmieniwszy nareszcie JW. Reprezentant, że projekt raz przyjęty już odmienionym być nie może, prosił JW. Marszałka, aby na mocy prawa i władzy zamknął dalszą dyskusję i przystąpił do kreskowania.

JW. Marszałek w zabranym głosie wyraził, że lubo jeszcze kilku członków izby podało się do zapisu, sądząc atoli rozbiór nad projektem zupełnie wyczerpany, z urzędu swego i na mocy artykułu 137 statutu organicznego wzywa JWW. Assessorów do zabrania miejsca i obliczenia kresek.

Gdy wezwani na assessorów reprezentanci wiekiem najstarsi, jako to: JWW. Bronikowski, poseł Koniński, Lubowiecki, poseł Radziejowski, Zochowski, deputowany Koniecki, i Korn deputowany z Lublina, przeznaczone miejsce na środku sali zajęli, JW. Sekretarz seymowy zbierał kolejno zdania reprezentantów. Gdy skończył, wezwany od JW. Marszałka na mocy artykułu 128 statutu organicznego, odczytał je raz jeszcze, poczem przystąpili JWW. Marszałek, sekretarz i assessorowie do obrachowania kresek, i w skutku tego JW. Marszałek ogłosił projekt za nieprzyjęty większością kresek 117 przeciwko 3.

Solwując nareszcie sessję JW. Marszałek, oświadczył, że gdy projekt do statutu organicznego o senacie, nie jest jeszcze w senacie rozebrany, ani też kommissye seymowe układu projektu do kodexu postępowania cywilnego nie ukończyły, dla tego nie naznaczając dnia zebrań się izby, posiedzenie jej do dni następnych odracza.

P O R T U G A L I A.

Quiroga i Riego (pisze gazeta hamburska) byli powodem do powstania w Hiszpanii, w Neapolu, a teraz w Portugalii, gdzie także wybuchnęła rewolucya, trzecia w ciągu siedmiu miesięcy. Oto są dokładniejsze o niej wiadomości.

Od granic Portugalii d. 31 sierpnia. W Oporcie i Lisbonie ogłoszono konstytucją hiszpańską; dawniejszych urzędników oddalono, rząd tymczasowy ustanowiono, i najwyższą mu władzę aż do zwołania stanów (*Cortes*) poruczone. Wszystko odbyło się w imieniu Króla Jana VI.

Oporto, dnia 28 sierpnia. Dawno już tajemnie przysposabiano rewolucją w Oporcie (*), a dzień 24 b. m. wyznaczono do jej uskutecznienia. Tego dnia o godzinie 4tej zrana, wystrzały działowe z warowni nad uściem rzeki *Duero*, zapowiedziały zmianę rządu. Od godziny 2giej wojsko, złożone z 3ch półków liniowych i 2ch milicyi, stało pod bronią w stanowiskach swoich. O ósmey udało się z artylleryą i jazdą do *Pradonova*, gdzie zwierzchność miejscowa posiedzenia swoje odbywać zwykła. O 10tej zebrały się władze; wkrótce potem przybył biskup, a z nim gubernator wojskowy, władze miejskie, sędzia pokoju, słowem wszyscy znakomitsi obywatele. Jeszcze o wpół do 7mej zrana, podoficer i 8 żoł-

(*) Oporto, z kąd sławne wino sprowadzają, jest po Lisbonie największem i najludniejszem miastem w Portugalii. Liczy przeszło 40,000 mieszkańców, między którymi jest wielu Anglików.

nierzy przylepiało drukowaną odezwę po mieście. Dali ją naprzód do przeczytania zwierzechności swojej, poczem każdy z nich miał przemowę do blisko stojącego ludu. Półkownicy *Cabreira* i *Sepulveda* oświadczyli także zdanie swoje, wystawili obecny stan kraju i cierpienia ludu; namienili, iż przedsięwzięli tymczasowy rząd ustanowić, przywrócić stany, i nową konstytucją ogłosić. Udał się potem wszyscy na ganek, zwał do zebranego na rynku ludu i wojska temi odezwali się słowy: *Niech żyje Król Jan, VI! Niech żyje rząd tymczasowy, który nas nową konstytucją obdarzy!* Lud i żołnierze wynurzyli ztąd radość swoją wielokrotnemi okrzykami i puszczaniem rac. W całym tym wypadku zachowano spokojność i porządek. Lud powrócił do domu, żołnierze udali się do swoich stanowisk w *S. Ouidio*, złożyli broń, wzięli wspomnianych półkowników na barki, nosili ich po ulicach i ogłosili jenerałami. O 6tej wieczorem, straż pod dowództwem kaptana stanęła przed domem rządowym, a o 8mej kazano otworzyć teatr, gdzie grano sztuki stołowne do okoliczności, i gdzie się także oba gubernatorów, cywilny i wojskowy, w łoży królewskiej pokazali. Nadciąga tu teraz wojsko ze wszystkich miast i miasteczek tutejszey prowincyi, oprócz *Guimaruens* i *Viamero*, które nie chcą wykonać przysięgi. Wszystkie inne miasta ku *Coimbra* oświadczyły się za rządem tymczasowym.

O d e z w a.

„Żołnierze! Połączmy się i śpieszmy na ratunek oyczyźnie. Portugalia ięczy pod ciężarem nieszczęść, a mieszkańcy jej doznają prawie wszelkich, jakie tylko być mogą, ucisków. Nie mają portugalczykowie ani osobistej wolności, ani zapewnienia własności swojej; domagają się więc od nas pomocy, i pragną prawej wolności. Wy sami jesteście ofiarą powszechnego nieszczęścia; zasługa i cnoty wasze są lekceważone. Potrzeba zatem zmiany rzeczy; lecz należy działać roztropnie, a sprawiedliwość, nie zaś rozwinność, powinna być zasadą naszą. Przykładajcie się do utrzymania porządku; uśmierzajcie wszelkie rozruchy, i przytłumiajcie wszelką iskrę bezrządu. Ustanowmy rząd tymczasowy, któremu byśmy zaufać mogli; niech on zwoła Stany (*Cortes*), które są tłumaczem narodu, i które nadadzą konstytucją, zabezpieczającą prawa nasze. Dobry nasz i łaskawy Król *Jan VI*, przyjaciel narodu swojego, który go uwielbia, pochwali usiłowania nasze. Niech w późne lata żyje ukochany nasz monarcha! niech żyją Stany i konstytucya! — W *Oporto*, na radzie wojennej, dnia 24 sierpnia 1820 roku.“

(podpis:) *Sepulveda* Pulkownik.

Cabreira Pulkow. artyl. i t. d.

Druga Odezw.

„Żołnierze! Nie możemy już dłużej znieść dolegliwości naszych! oyczyzna nasza dźwiga kaidany! Nie macie żadnego znaczenia! ofiary wasze nie odniosły pożądanego skutku! żołnierz portugalski jest prawie żebrakiem. Żołnierze! nadeszła teraz chwila; śpieszmy na ratunek oyczyźnie i nam samym. Towarzysze! pójdźcie za nami, idźcie z naszymi towarzyszami oręża, i ustanowmy rząd tymczasowy, któryby zwołał stany do ułożenia konstytucyi. Cierpienia nasze ztąd pochodzą, żeśmy jej dotąd nie mieli. Nie potrzebujemy przypominać wam, cośmy ucierpieli: sami to aż nadto czujecie. Wprowadzona będzie konstytucya imieniem najłaskawszego naszego monarchy *Jana VI*. Święta nasza wiara ma być zapewniona. Usiłowania nasze są cnotliwe, i dla

tego Bóg zamysłem naszym pobłogosławi. Żołnierze walecznego wojska portugalskiego nie o-mieszkają przylączyć się do sprawy naszej, która jest wspólną dla nich. Żołnierze! unikajmy wszelkiego nieporządku. Jeśli oyczyzna każdemu z nas winna będzie ocalenie swoje, starajmy się także, abyśmy pozyskali sławę utrzymania jej, spokojności i bezpieczeństwa. Zaufajcie dowódcy, który was zawsze drogą honoru prowadził. Żołnierze! nie sądźcie o tej wielkiej sprawie podług prostoty naszej mowy. Ludzie uczeni lepiej kiedyś wystawią potomności teraźniejsze czyny nasze, które bardziej nas wsławią, aniżeli gdybyśmy tysiąc zwycięstw odnieśli. Święćmy więc dzień dzisiejszy, i z szczerego serca wydawajmy odtąd okrzyki: *niech w późne lata żyje Król Jan VI! niech żyją Stany i narodowa ich konstytucya!*“

Podpulkownik *Cabreira* i Pulkownik *Sepulveda* (*), mieli mowy do żołnierzy i ludu, a potem obrano osoby do rządu tymczasowego. Składa się z prezesa *Silva-Pinto*, vice-prezesa *Cabreira*, 3 sekretarzy, członka z duchowieństwa, członka z magistratu, 2 członków z szlachty, członka z akademii, członka z kupców, 2 członków z prowincyi *Minto*, 2 członków z prowincyi *Tra-los-Montes* i 2 członków z prowincyi *Breira*. Wykonano potem następującą przysięgę tymczasowemu rządowi: — *Na świętą Ewangeliją przysięgam posłuszeństwo tymczasowej Juncie, którą teraz jest najwyższą władzą krajową ustanowioną imieniem Króla Imci Jana VI i ma póty rządzić, póki zwołać się mające Stany, na zgromadzeniu swoim konstytucyi portugalskiej nie ułożą. Przysięgam oraz posłuszeństwo tym stanom i konstytucyi, którą dla utrzymania wiary Rzymsko-Katolickiej i dynastji dostojnego domu Braganza ułożą.*

Z początku poymano i uwięziono oficerów angielskich, umieszczonych w pułkach portugalskich, lecz ich potem uwolniono z oświadczeniem, że się już wojsko krajowe bez ich usługi obędzie. Dwóm z nich, to jest, jenerałom *Wilson* i *Buent*, kazano nawet dać straż honorową.

Lisbona 31 sierpnia. Dawna nasza obawa względem zaburzenia spokojności krajowej, nie była bezzasadną. Rewolucya wybuchnęła najpierwej w mieście *Oporto*, i bez rozlewu krwi skuteczną została. Trzy pułki liniowe i 2 milicji ogłosiły najpierwej niepodległość. Władze miejscowe, biskupi i kupcy wykonali żądaną od nich przysięgę wierności. Ruszyło potem wojsko ku tutejszej stolicy, a wczoraj przednia straż jego była w *Leira*, blisko 60 mil angielskich ztąd. Rząd nasz żadnych dotąd jeszcze kroków nie przedsięwziął; wydał tylko odezwę przeciw powstańcom, którą zeszyły nocy porzdzierano, a natomiast odezwę do wojska w *Oporto* wydaną, przylepiono, a tę znowu policya dzisiaj porzdzierać kazala. Wszystkie listy przychodzące tu z prowincyi, są zatrzymane na poczcie; nie wiemy więc, co się dzieje. Dotąd panuje tu jeszcze zupełna spokojność; nie słychać o poruszeniach wojska. Mówią atoli, iż rządowi tutejszemu dano 3 dni czasu do namysłu, czyli chce przyjąć nową konstytucją lub nie.

(**) Młody *Sepulveda*, nazwany *Quiroga* Portugalski, otrzymał dostojność vice-Hrabiego de Herbadona za przysługi swoje dla oyczyzny. Wyjechał do prowincyi południowych dla objęcia dowództwa nad wojskiem przeznaczoném do *Lisbony*.

Wilno dnia 22 Września 1820 roku v. s.

P O R T U G A L I A.

Oto jest wzmiankowana wyżej odezwa rządu tutejszego: „Portugalczykowie! W mieście *Oporto* popełniono straszną zbrodnię buntu przeciwko prawej władzy dostojnego naszego monarchy, króla i pana. Kilka złemysłujących osób, które oficerów tameczney osady skłoniły do zgwałcenia wykonanej przysięgi i okrucia się hańbą, za pomocą tych uwiedzionych wojskowych, ustanowiło rząd samowolny, i nazwało go *naywyższym rządem królestwa*. Nikezemnicy, którzy knowali spisek, bardzo dobrze wiedzieli, iż portugalcyków tém tylko obłąkać potrafią, gdy pod pozorem zwodniczey miłości i wierności dla monarchy, ukryją im okropny krok do przepasci rewolucyi, mogącey pociągnąć za sobą upadek monarchii i poddanie pod obce jarzmo narodu który zawsze chlubił się z udzielnosci swojej. Wierni i zacni Portugalczykowie! nie dajcie się ludzić fałszywemi obrazami. Jest to oczywistą sprzecznością, iż kiedy buntownicy zaprzysięgają posłuszeństwo Królowi Panu naszemu, tymczasem chcą się uwolnić od prawnie ustanowionego rządu, przyymując tytuł *naywyższego rządu krajowego*, zwolują Stany i radzą odmiany, które tylko w sposobie życzenia powinni byli przełożyć, a które nie są ani prawe, ani trwałe, chyba za zezwoleniem Króla. Monarcha nasz nie przestanie nigdy słuchać sprawiedliwych życzeń, którychby spełnienie mogło utwierdzić dobro i szczęśliwość poddanych. Dowodzą tego rozkazy jego, które dziś na okęcie wojennym do tutejszego portu nadeszły. Wkrótce będą ogłoszone i przekonają o oycowskiej troskliwości monarchy. Powinny, jeśli bydl może, powiększyć obrzydzenie, jakie każdy czuje na popełnioną w mieście *Oporto* zbrodnię. Rejencya krajowa przedsięwzięła środki, jakich okoliczności wymagają, a jakie na nią wkłada święta powinność urzędu. Gdyby jej atoli chciano przełożyć sprawiedliwe powody do jakich uzaleń, w tym razie prześle je bez zwłoki monarche. Pochlebia sobie, iż ci, którzy teraz są uczestnikami zbrodniczego buntu, zważą nieszczęścia, w jakie i siebie samych i rodziny swoje pogrążają, a żalując czynu swojego, ufni w niezmiernę łaskawości króla, wróćą do posłuszeństwa. Spodziewa się tymczasem Rejencya, iż wierny ten naród niezachwieje się w przywiązaniu do prawego rządu, którym zawsze tak bardzo celował, i że wojsko pośpieszy zatrzed hańbę, jaką się honor jego przez zły postępek uwiedzionych korpusów skaził, a nakoniec, że większość wojska portugalskiego, obok sławy z znakomitey waleczności, utrzyma oraz sławę cnoty i wierności swojej. Portugalczykowie! posłuszeństwo królowi nie tylko jest naypierwszą naszą powinnością, lecz nawet jedynym i prawdziwym źródłem pomyślności naszej. Okażcie się więc stałemi w tych zasadach, połączcie się wszyscy dla utrzymania spokojności, a wkrótce uyrzycie przywrócony porządek, który buntownicy przerwać usiłują. Poleca wam to Rejencya krajowa imieniem ukochanego monarchy. — Działo się w pałacu rządowym w *Lisbonie* d. 29 sierpnia 1820 roku.“

(podpisano) Kardynał, Patryarcha,
Margrabia de Barba.
Hrabia de Peniche.
Hrabia da Feira.
Ant. Gomz. Riberio.

Listy, które okręt wojenny przywiózł z *Rio Janeiro*, a o których jest wzmianka w powyższej odezwie, obeymują tylko taryfę celną, stanowiącą wyższą opłatę na towary zagraniczne sprowadzane do portów Brezylji, a zmniejszającą opłatę od sprowadzanych tam podobnież towarów krajowych.

Dopiero dnia 28 b. m. gruchnęła tu wiadomość o powstaniu w *Oporto*, i mocne wrażenie na umysłach sprawiła. Rozmawiano o niem otwarcie, i zaczętemu dziełu wojska północney Portugalii, pomyslnego końca życzo. Tymczasem rejencya przedsięwzięła środki do zapobieżenia rewolucyi w południowych prowincjach. Lud tutejszy rzucił błotem na przylepioną jej odezwę, twierdząc, iż jest próżnemi słowami, iż Portugalia stała się prowincją brezyljską albo raczej angielską, iż żołnierz portugalski został żebrakiem i t. d.

Rejencya sposobiła się jeszcze dnia 30 b. m. do odporu. Osadzie tutejszey nietylko oddano zaległą płacę, lecz nawet wypłacono jej z góry żołd na dwa miesiące. Miano wysłać dwa półki dla wstrzymania ciągnącego wojska powstańców; lecz półk stojący w *St. Ubes*, a przeznaczony do *Lisbony*, niechciał wyruszyć. Wojsko powstańców, wynoszące 10.000 ludzi, posunęło się do *Tomar*, o 22 mil od *Lisbony*, a przednia straż jego stoi w *Leiria*, i dnia 2 przyszłego miesiąca może tu nadejść. Wojsko i milicya przeszły z *Coimbra*, *Leire* i *Abrantes* do powstańców. Dla tego rejencya zabiera się dziś do opuszczenia stolicy. Fregata *Creole*, na której Hrabia *Palmella* miał popłynąć do Brezylji, ma zabrać kasę i menię, jeśli by najmniejszy powstał rozruch; trzy inne fregaty są także w pogotowiu.

Zdaje się, iż duch wolności ogarnął całą Portugaliją. Uczniowie akademii w *Coimbra* przypięli z wielkim zapalem kokardę narodową. Wielu anglików sposobi się do opuszczenia *Oporto*, *Lisbony*, *St. Ubes* i innych miast, w których osiedli. Kilku popłynęło już do *Gibraltaru*.

Nie jeszcze nie słyhać o rozlewie krwi. Mówią tylko, iż Hrabia *Amarante* zbiera korpus wojska w *Tra-los-Montes*, dla wstrzymania powstania i zrobienia kontr-rewolucyi. Rząd tymczasowy oznaymił na piśmie wszystkim konsulom w *Oporto*, iż ze swojej strony chce ściśle dotrzymać traktatów i związków przyjaźni z zagranicznymi mocarstwami, a szanować prawa własności. Anglikom, a zwłaszcza oficerom tego narodu, oświadczył, że im dziękuje za dotychczasowe ich usługi, lecz ich już daley nie potrzebuje; prosił ich oraz, aby się z kraju oddalili, bo portugalczykowie chcą dokonać swoje dzieło bez obcey pomocy. Rewolucya zaszła prędszy, aniżeli z początku postanowiono, gdyż się o niej rząd dowiedział.

(Gazety angielskie zawierają wiadomości z Portugalii, dochodzące do 1 września. Donoszą między innemi, iż Hrabia *Amarante* stoi na czele 5,000 wojska i oświadczył się przeciwko rewolucyi. Odezwa jego sprawiła wielkie wrażenie w *Oporto*, i skłoniła do przedsięwzięcia działania odpornie. Z *Lisbony* nie odebrano w *Londonie* żadney wiadomości; sądzą, iż to miasto będzie się opierać rewolucyi. Słyhać, iż Anglicy, którzy osadzili warownie przy porcie, chcą się w nich utrzymać).

Nayświezsze listy z *Lisbony* (pisze gazeta ber-

lińska) donoszą, iż członkowie rejencyi siedli na okręt, i popłynęli do Brezylji. Spodziewano się tam dnia 2 września przybycia wojska konstytucyjnego, i sposobiono się na wspaniałe jego przyjęcie.

Z gazet paryzkich *Monitor* donosi o zaszłej w Portugalii rewolucyi, lecz bez żadnych uwag. *Dziennik zaś Paryżki* wyraża z tego powodu: „Rewolucya portugalska różni się od hiszpańskiej i neapolitańskiej, tém, iż pochodziła od narodu i że się wyrażnie na prawa panującej dynastji nie targniono. Nie obeszło się jednak bez rozlewu krwi; w *Lisbonie* zginęło 2.000 ludzi, po większej części anglików. Odpór anglików w warowni *St. Julien* rozjątrzył lud przeciwko spokojnym kupcom tego narodu.” *Dziennik Rozpraw* zaczyna swój artykuł temi słowy: „Zaraza re-

wolucyjna rozpościera swoje zniszczenia. Cały kraj portugalski przyjął konstytucyę; stolica je- go tylko daje odpór, i wiele krwi rozlano.” *Dziennik konstytucjonista* donosi toż samo z listu *Bordeaux*, który w pierwszym swoim numerze umieścił, i dodaje: „Wypadek był na chwilę niepewnym w *Lisbonie*. Anglicy dawali odpór. Lud nareszcie opanował warownię *St Julien*.” W następnym numerze odwołuje tę wiadomość, i pisze, iż jest fałszywą. Jeden zaiste pólk, którym dowodził Anglik, dawał odpór, lecz wkrótce został pokonany. Faktoryę angielską i oficerów angielskich wysłano na okrętach do *Gibraltaru*. Wydawca gazety codziennej (*Quotidienne*), który bez cenzury wiadomość w tej mierze ogłosił, został pociągnięty do sądu.

Swisłocze (artykuł nadesłany).

Stosownie do wydanego programma, popisy publiczne roczne, uczniów Gimnazjum Gubernii Litewsko-grodzińskiej w Swisłoczy odbywały się w dniach 27, 28 i 29 czerwca. Uroczysty ten obchód dla młodzieży szkolnej w dwóch pierwszych dniach, prócz delegowanych od władz powiatu wołkowyskiego, nie miał wielu świadków; lecz za to w dniu 29 odbył się z największą okazałością na jaką tylko okoliczności miejscowe zdobyć się pozwoliły.

Czas ranny był poświęcony nabożeństwu: mszą wielką celebrował proboszcz XX. kanonikow regularnych krzemienieckich WJX. Juryłowicz z całym klerem. Obchód ten religijny w tutejszem mieście jeszcze niewidziany, wzniecił rozrzucające uczucia w młodzieży i w całym zebraniu licznego obywatelstwa. Podczas mszy miał kazanie dziekan i pleban wołkowyski WJX. Sturgulewski: szanowny ten kapłan wymownie przemawiając do młodzieży w imieniu religji, nie tylko sprawił zadowolenie na jej umyśle wrażenie, lecz wszystkim stanom udzielił pożytecznej i potrzebnej nauki, a razem dowiódł, że nauka religji pierwsze zajmuje miejsce w obchodach uroczystości szkolnych. Podczas nabożeństwa młodzież szkolna popisywała się z nabytym talentem w muzyce pod przewodnictwem biegłego artysty P. Romana Piotrowskiego.

Po południu uczniowie wszystkich klas zdawali sprawę z dalszych nauk: popisy zaś publiczne tak zostały urządzone, aby w dniu najlicniejszego zebrania urzędników i obywatelstwa każdy nauczyciel miał czas rozwinąć się z przedmiotem, na którego dawanie najwięcej ma przeznaczonych godzin, i aby pracy swojej w pożytku uczniom dał dowody.

Po ukończonych popisach dyrektor Gimnazjum i szkoł gubernii grodzińskiej, jak zwykle, przemówił do młodzieży szkolnej: wystawił jej: jak drogie są chwile wieku młodego i jak są okropne skutki próżniactwa: zachęcał ją do ustawicznego ćwiczenia się w naukach, nawet w czasie dwo miesięcznego od publicznej pracy wypoczynienia; poczym podziękowawszy marszałkowi, urzędnikom i delegowanym za przytomność, duchowieństwu za religijną posługę, złożył w ręku marszałka przygotowane patenta i prosił go, aby je uczniom klasy szóstej kończącym nauki raczył rozdać. Po takowem wezwaniu marszałek wołkowyski JW. Biszpink zabrał głos; w imieniu własnem, powiatu i rodziców zgromadzenia

uczącemu podziękowanie, uczniom ukontentowanemu oświadczywszy, kończącym szkoły dziewięciu młodzieńcom patenta rozdał. Uczeń klasy szóstej Tomasz Kraskowski imieniem spółtowarzyszów kończących nauki, w dozwolonym sobie przez dyrektora przemówieniu, złożył hołd głębokiego uszanowania dla Tronu za opiekę i dobrodzieystwa dla edukacji publicznej: oświadczył wdzięczność władzy szkolnej za troskliwą pieczołowitość około dobra młodzieży, a zgromadzeniu uczącemu podziękowanie za naukę udzielaną młodzieży szkolnej której w tym roku zebrało się do 500 kilkudziesięciu. Obchód ten uroczystości szkolnej ukończony został odśpiewaniem hymnu *Ciebie Boga chwalimy*: po czym uczniowie udali się do klas, gdzie z rąk pomocnika dyrektora przygotowane świadectwa roczne odebrali.

Uczniowie celujący nauką i obyczajami, zdaniem zgromadzenia Gimnazjum zasłużyli na publiczną pochwałę i ogłoszenie w gazetach krajowych:

Z klasy I. Jakub Aldukiewicz, Jan Bohuszewicz, Adam Buckiewicz, Alexander Bogórski, Alexander Biergiell, Ignacy Bruszewski, Wincenty Jacuński, Ignacy Jelez, Placyd Jankowski, Antoni Jaskłowski, Józef Konopko, Alexander Oleński, Jacek Suchodolski, Stanisław Strawiński, Paweł Szaszkiewicz. Z klasy II. Alexander Artychiewicz, Adolf Bogórski, Ignacy Bułharowski, Jan Górski, Wojciech Mazurkiewicz, Ignacy Odelski, Karol Szczygielski, Alexander Sulkowski, Ludwik Sulkowski, Paweł Zienkiewicz, Leon Zienkiewicz, Jan Żyżniewski. Z klasy III. Kazimierz Eysymont, Andrzej Ciechanowski, Ignacy Bruszewski, Seweryn Malewicz, Franciszek Zieliński, Antoni Wierzbicki, Kazimierz Kosakiewicz, Marcelli Skoczyński, Julian Tołoczko, Stanisław Radowski, Napol Orda, Bonifacy Tomaszewski. Z klasy IV. Paulin Rydzewski, Konstanty Budzyński, Walery Ostromecki, Michał Holubowicz, Stefan Holowko, Felix Bosiacki, Alexander Lewoniewski, Flaten Kryński. Z klasy V. Stanisław Bukraba, Franciszek Heltman, Marcin Cieplinski, Wawrzyniec Janeczowski, Michał Suzin, Stefan Giecold. Z klasy VI. Franciszek Eychler, Tomasz Kraskowski, Jan Jankowski.

Grodno (artykuł nadesłany).

W szkole powiatowej tutejszej, na stopniu Gimnazjum będącej, przez zgromadzenie XX. Dominikanów utrzymywanej, examina z trzeciej części roku szkolnego odbywały się od dnia 19

do 26 czerwca ciągle, w przytomności liornie zgromadzających się urzędników: zaś dnia 28 czerwca nastąpił popis publiczny ręczny z nauk i języków, w czasie którego doświadczenia fizyczne i chemiczne czynione były. Urzędnicy cywilni i wojskowi, duchowieństwo świeckie i zakonne, rodzice i opiekunowie edukujący się młodzieży w tej szkole, byli świadkami gorliwej pracy osób uczących i postępu w naukach uczniów. Po ukończonym popisie przełożony szkoły X. Czaplic K. F. przemówił do uczniów i rodziców, a naczelnik prowincyi litewskiej zakonu dominikanów filozofii i teologii doktor WJX. Faust Ciecierski patenta uczniom kończącym szkoły rozdał.

Uczniowie celujący nauką i obyczajami zdaniem zgromadzenia nauczycielskiego zasłużyli na pochwałę i ogłoszenie.

Z klasy I. Klemens Dobrosielski, Jerzy Kulwiec, Antoni Kościukiewicz, Julian Mrozowski, Otton Pilecki, Bazyli Tandefelt, Józef Wierzbicki. Z klasy II. Ludwik Cielewski, Ludwik Dobrosielski, Józef Szeszynski, Marcin Waszkiewicz, Stanisław Zabięto. Z klasy III. Felx Dobrosielski, Jan Kulfa, Andrzej Kalinowski, Alexander Obuchowicz, Woyciech Sawiński, Karol Sapoczko. Z klasy IV. Ludwik Bulharyn, Jan Kulwiec, Franciszek Wąsowicz, Antoni Zyszkiewicz, Wincenty Domański. Z klasy V. Karol Zabłocki, Antoni Kwiatkowski, Józef Bartoszewicz, Józef Bielewicz. Z klasy VI. Julian Chomicz, Konstanty Kellner, Michał Sobolewski.

z Międzyboża (artykuł nadesłany).

Szkola międzybożska, otworzona dnia 10 października r. z. odprawiła popisy publiczne w dniach 27, 28, 29 i 30 czerwca. Rozdano świadectwa uczniom i ogłoszono zanknięcie szkoły na czas wakacyjny. Licznie zgromadzeni goście z ukontentowaniem poglądali na postępy uczniów nowej tej szkoły. Pierwszego dnia zagaił popisy JP. Zakrzewski mową o potrzebie łączenia onot moralnych z naukami. Drugiego zachęcał uczniów JP. Korsak mową łacińską, do szukania korzyści

i przyjemności w pracy około nauk. W osłasi cenzury, kiedy jedni uczniowie pochwały odbierali, drudzy nagane, każdy z nauczycieli wlewał w serca młodzi ducha przywiązania do nauk i pracy i całe zgromadzenie nauczycielskie pojęgało uczniów.

Uczniowie, którzy zasłużyli na pochwałę publiczną są: z klasy Iwszej Puchalski Narcyz, Bałicki Józef, Kaszewski Mikołaj, Malinowski Marcin, Wybranowski Faustyn, Szafirowicz Rafał, Kuliński Jan, Wybranowski Rafał, Bieńkiewicz Felix, Kosmowski Augustyn, Dobrowolski Wiktor, Bieńkiewicz Jerzy, Dobrowolski Paweł, Niesiołowski Albert, Janakowski Julian, Stępowski Józef, Rebiezer Konstanty. Z klasy drugiej Jezowski Jan, Chlebowski Kazimierz, Marczyński Eustachi, Niesiołowski Hippolit. Z klasy 3ciej pierwszoletni Puchalski Erazm, Dąbrowski Eliaz. Z teyże klasy drugoletni Ihnatiew Sergiusz, Florkowski Heliodor. Z klasy 4tey pierwszoletni Wybranowski Jan, Skwarczewski Józef, Domański Dominik, Podhajecki Hippolit. *Dozorcowie którzy zasłużyli na pochwałę za pilny dozór uczniów.* Domański Dominik, Podhajecki Hippolit, Terlecki Antoni, Wybranowski Jan, Skwarczewski Józef. *Przykładali się ze szczególną pilnością do architektury i rysunków teorycznych i praktycznych.* Skwarczewski Józef, Wybranowski Jan, Puchalski Erazm, Terlecki Antoni, Ihnatiew Sergiusz, Florkowski Heliodor. Uczniowie z patentami szkoły lubarskiej przybyli, przykładali się szczególnie z wielkim postępkim: Radziowski Marcelli do literatury i języków niemieckiego i rossyjskiego, Swirski Wincenty do języka niemieckiego. Taż szkoła otrzymała w darach: od JO. Xiecia Jmci Czartoryskiego 500 woluminów xiąg; od JW. Żurakowskiego deputata zbiór xiąg różnych i map; JW. Hakenszmit nadworny sowietnik machinę elektryczną. Nie może też szkoła zamilić wdzięczności dla W. Witkowskiego gorliwie poświęcającego się w ratowaniu uczniów chorych i W. Rebiezerowi aptekarzowi udzielającemu lekarstw dla wszystkich uczniów chorych bezpłatnie.

Wolno Drukować Ignacy Reszka Radca Koleg. Kom. Cenz. Czl. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi

Przed a ż.

1. W Wilnie na Zamkowej ulicy w domu byłym X. Kanonika Bogusławskiego pod N. 142 mieszka mechanik, który robi bióra grające nowe złożone ze sztuk z narybniejszych autorów, oraz przyjemne. Jesliby kto żądał mieć nabity walek do bióra, nowemi sztukami, lub takimi jakie sobie kto oberze.

3. Fortepian Petersburski mahoniowy nowy na 6 okław roboty Gerharda Rodhe, znajduje się do przedania u JP. Jana Abramowicza zostającego przy Litewskim Pocztamcie a mieszkającego w domu własnym pod Stym Jerzym, gdzie widzieć ony i o cenie jego dowiedzieć się można.

Lekcyje na instrumentach.

3. Mieszkający w mieście Wilnie na ulicy Rayskiej w domu obywatela Szczyta muzykus, ma honor szanowną publiczność uwiadomić, iż ktoby żądał brać lekcyje (na skrzypcach, fortepianach, i dętych instrumentach) według żądania może się zgłosić do niżej podpisanego i umówić się o lekcyi. Jerzy Bachrzyński.

Arendowna dzierżawa.

2. Z rozrządzenia Wileń. Guber. Rządu będą

się oddawać w arędę z publicznych targów polowa domu szlacheica Rewkowskiego naydującego się przeciw paradnego placu pod N. 207 i cały dom żyda Szai Abramowicza Cipki na Zamkowej ulicy pod N. 236; i dla tego czyni się objawienie czy nieżąda kto wziąć takowe domy w roczną arendowną posesyą z 29 terazn. miesiąca 7bra i jeżeli kto będzie sobie życzył wzięcia to gdyby przybył w tuteyszą policyą dla targów na terminu 1szy 23, 2gi 24 i 3ci ostateczny 27 dnia terazn. miesiąca. 7bra 17 dnia 1820 roku.

Jan Terpilowski Inspektor.

Tytularny Sowietnik Hutowicz.

Sądy Exdywizorskie.

3. Za remissą Sądu Ziem. Szawel., daty 16 d. marca 1820 r. w sprawie WW. Ludwika i Jullii z Jagowdów Choromańskich Chor. X. Zmudz. z WW. Domicelą matką, Felixem, Karolem i Stanisławem synami, oraz dalszém potomstwem Jagminami Porucz. X. Z., JW. Aniela z Iwanowiczów Szukściąg Chor. Szawel. zasztą, Sąd taxatorsko-exdywizorski, do dóbr Spirgie zwanych, w Pcie Szawel. położonych, dnia 27 lipca b. r. zjechawszy, pierwiastkowe załatwił czynności, tudzież komportacyą do Ziem. Szawel. kan-

celaryi, na dzień 20 mca września zadeterminowawszy, Sądy swoje do dnia 8 paździer. t.r. odroczył, w jakimym czasie, aby wszyscy prezensorowie jawili się pod amissyą zastrzeżt, i w tém ninieyszą w Kuryerze Lit. zamieszcza awizacyą. Ziem. i Grodz. Szawel. oraz Exdyw. Regent Ildefons Demontowicz.

Kommissya Radziwiłowska.

2. Massy funduszow i interesow JO. Xiężniczki Stefani Radziwiłłówny jeneralny prokurator, w interesach teyże massy, mając potrzebę pozwać niektóre osoby do sądu Kommissyi na interessa Radziwiłłowskie od Rządu ustanowionego, agitującego się w mieście Wilnie, a niewiedząc i niemogąc powziąć wiadomości o miejscu ich mieszkania, według przepisu Organizacyi Monarszey, w artykule 37 §. 3, dawszy przybić do drzwi sądowych kopije i zeznać w aktach Sądu kommissyi pozwy, co na dniu 7 terażniejszego miesiąca września spełniono, wszystkich tych ichomościow przez ninieyszą w gazecie awizacyą do stawienia się w pomienionym Sądzie wzywa, mianowicie: WW. Ignacego i Aniele z Packiewiczow Adamowiczow Rotmistrzow Lidzkich, o niesłuszne klócenie massy, o dług obcy WW. Druckich; WW. Brygidę Janową Druckę, oraz Zygmunta Dawidowskiego komornika Stolimskiego do ewikcyi i odpowiedzi na pretensyą WW. Adamowiczow, skutkiem kwietacyi roku 1807, z przyięcia summy zastawney bylecy na Budzie Hreskiej; W. Felixa Dunina byłego w administracyi dóbr zeszłego Xięcia Dominika Radziwiłła komisarza do odpowiedzi na pretensyą Xiędza Symona Ziemnowicza, exekutora testamentu Symona Kulikowskiego za dług Jana Nepomucena Wolskiego ex re założonego w roku 1810 marca 24 na fundusz tegoż W. Wolskiego w dobrach Nosowiczach aresztu, gdzie obzał. W. Dunin będąc pod tenczas rządcą, wytłumaczyć się z tego zarzutu jest w obowiązku: JP. Alexandra Siemińskiego, byłego kamerdynera zeszłego Xięcia Dominika Radziwiłły, o komportacyą pod juramentem, i o extradycyą papierow zeszłego Xięcia, z kancelaryi jego wziętych, i o kassatę pretensyi o pensyą dożywotnią, jako bez dowodu prawnego, oraz powrót pokazanych od roku 1813 na to konto pieniędzy, JP. Wincentego Matusewicza byłego w skarbie Xiążęcia rachmistrza, o kassatę pretensyi do massy bezdowodnie uroszczonex, i o powrót zł 600 z procentami wziętych roku 1808 augusta 25 dla oddania W. Janowi Pileckiemu komornikowi, do których odebrania W. Pilecki niezeznał się, a rewers obzał. Matusewicza dotąd się w kassie znajduje; W. Ignacego Łoppota Miecznikowicza Lit, który przyniósł pretensyą o ezer. zł. 10,000 za obligiem zeszłego Xięcia Dominika Radziwiłły z terminem roku 1815 apryla 20 i z hipoteką na tym funduszu, jaki w Rubieżewiczach, od usatysfakcyonowania kredytorow Adama Łoppota pozostanie, prokurator więc wzywa W. Ignacego Łoppota do rozsprawy, o kassatę tego obligu, skutkiem postanowienia komitetu ministrów roku 1813 zniszczeniu uledez powinnego; a w razie gdyby się mógł utrzymać, do rozprawy z kredytorami zeszłego Adama Łoppota o pozostałość, jaka w Rubieżewiczach na rzecz zeszłego Xięcia wypaść powinna; gdyż prokurator działania w interesie dla massy obcym, żadnego

obowiązku że mieć niebędzie, z tym się oświadcza, naostatek wzywa jeszcze niewiadomego z imienia JP. Berezowskiego K. Gr., który się czyta pieczętarzem, do dokumentu z datą roku 1812 julii 6 w interesie posesyi Wiertnik i Skirmuntowa, przez JW. Jana Hrabiego Sierakowskiego przyniesionego, a to na skutek wyrokow Sądu kommissyi, które do tey adcytacyi prokuratora obowiązały.

Takową awizacyą podając do Kurjera Lit. podpisuję r. 1820 7bra 18 dnia.

Michał Zaleski Prokurator massy.

O s w i a d c z e n i e.

2. Excerpt oświadczenia z protokołu potoczego Grodz. Ptu Zawileyskiego w roku 1820 miesiącu septyembrze zapisanego pod pieczęcią urzędową tegoż sądu jest wydan.

Roku 1820 mca 7bra 13 dnia. Oświadczenie imieniem JP. Józefa Skarbowskiego czyni się z pobudek następnych; iż JP. Józef Zagurski od wyprzedaży wieczystey pozostałą schedę w okolicy Czaykiskach w Pcie Zawiley. w parafii danielistey z trzech ćwierci włoki gruntu składającą się prawem zastawnem nieżyjącemu dopiero Michałowi oycowi, i żał. Józefowi synowi Skarbowski w r. 1808 marca 26 wydanym za sumę zł. pol. 2000 realnie wyliczoną postąpiwszy potem roku 1811 marca 30 za obligiem owoim rub. sr. 80 od zeszłego Michała Skarbowskiego pożyczyszy i z opłaconych podatkow niedobieranych intrat tudzież w dalszych warunkach z rzeczy possessyi zastawney nieusprawiedliwiwszy się, został debitorem w takim stopniu że scheda rzeczona już w swej wartości nieodpowiada summie pretensyney. Gdy więc JP. Zagurski bez wiadomości wydalwszy się zostawił trudność wynagrodzenia repetycyynego funduszu a tym sposobem bezuważnie może jeszcze jakie kredyty zaciągać, co już żał. daje się wiedzieć przez wyniesione pozwy, przeto żał. w aktach własnego powiatu, i przez awizacyą Kur. Lit. zapowiada, że JP. Józef Zagurski funduszu ruchomego w okolicy Czaykiskach nie ma, a scheda ziemna pod zastawą possessyi żał. zostaje. Gdzieby zaś Zagurscy nadywali się żał. niewie, i z tego powodu razem ostrzega, iżby nikt z JP. Zagurskim w żadne układy niewchodził i ewikcyi na Czaykiszki nie przyymował równie iżby kredytorowie mający jakikolwiek do Zagurskich stosunek żał. jako mocą art. 11 z roz. 7 prawego possesora do processow niepociągali, gdyż przeciwnie o zwrót wydatkow i o kary ewokacyyne żał. dopomnieć się nieomieszka. (podpisano) Józef Skarbowski.

Zgodno z protokółem potocznym świadczę Ludwik Raximowicz Regent Grodz. Zawil.

Takowe oświadczenie może być przyjętym do druku, świadczę Pisarz Gr. Zawil. Jan Weryha.

Wyjeżdża za granicę.

1. Do Francyi, Pruski poddany Zygmunt Wólf, przemieszkujący w Wilnie za paszportem krajowym.

2. Do miasta Krakowa wileński mieszkaniec szlachcic Jan Szymkayło, z żoną Józefą, synem Wincentym, córkę Anną, i kuzynką Katarzyną Morozowną, na rok 1.

Od dnia 1go następującego miesiąca października, zaczyna się prenumerata kwartałowa na gazetę Kurjera Litewskiego; cena zwyczajna srebrem rubli 2 kop. 25.